

Podłoże historyczne prostytucji – 3

28 listopada 2013

KULTURA INDYJSKA

W społeczeństwie staroindyjskim, w którym erotyka wiązała się z wierzeniami religijnymi, prostytucja traktowana była jako zawód potrzebny i pożyteczny[1][2]. Prostytutki w Indiach cieszyły się uznaniem i szacunkiem. Jeszcze do niedawna były one, podobnie jak greckie hetery, prawie jedynymi wykształconymi kobietami w Indiach. Nigdy nie były pozbawiane praw obywatelskich ani nie były prześladowane. Jedynie niektórzy autorzy ksiąg religijnych potępiali je i zakazywali stosunków z nimi zwłaszcza braminom. W słynnej „Kamasutrze” znajduje się stwierdzenie, że miłość do prostytutek jest przyjemnością, a więc nie podlega ani zakazom, ani nakazom.

W Indiach, zwłaszcza południowych, rozpowszechniona była prostytucja świątynna, w której religia ściśle wiązała się z płciowością. Indyjskie prostytutki świątynne zwane też tańczącymi dziewczętami, obok kapłanów, cieszyły się najwyższym uznaniem wśród personelu świątynnego.

Prostytutki w wielkich miastach zrzeszone były, tak jak inne zawody, w cechu, któremu przewodniczyła zwykle jedna z najbardziej wpływowych przedstawicielek tej profesji. „Kamasutra” zalicza do prostitutek różne rodzaje kobiet: „wszetecznice, służącą lub pokojówkę, kobietę łatwą lub ładacznice (kobietę ze wsi), wolną wyrobnice, bajaderę, kobietę która opuściła rodzinę, kobietę żyjącą z urody, a wreszcie tę, która wykonuje regularnie rzemiosło czyli zawód prostytutki”. Lista ta obejmuje przypuszczalnie również te kobiety, które oddawały się stosunkom płciowym poza małżeństwem pobierając za to zapłatę. Zróżnicowanie poziomu usług i statusu materialnego służebnic publicznych było bardzo

duże. Prostytutki uliczne oddawały się za kilka miedziaków, lepiej sytuowane przyjmowały klientów w mieszkaniach matek lub opiekunek, inne chodziły do ich mieszkań. Najczęstszym miejscem spotkań były domy publiczne. Ich mieszkanki, wystrojone i umalowane, stały w drzwiach zachęcając przechodniów do wejścia. Zapłatę należało uiścić z góry. Połowę otrzymywała wybrana lub przydzielona partnerka, a reszta szła na utrzymanie przybytku. Pokrywało to także koszty pachnideł, girland oraz szat wypożyczanych klientom. Prostytutki zobowiązane były płacić sprawującemu nad nimi kontrolę inspektorowi królewskiemu co miesiąc dwudniowe zarobki.

Prostytutki świeckie w starych Indiach, podobnie jak w innych krajach, podzielone były więc na kasty: od najwyższej do najniższej. Im lepiej prostytutka była wykształcona, tym większe miała powodzenie, pobierała wyższe opłaty oraz cieszyła się większym szacunkiem. Prostytutki należące do „arystokracji” były wyjątkowo atrakcyjne: piękne, bogate, wykształcone i posiadały umiejętność zabawiania towarzystwa. Były to ganiki, prostytutki wywodzące się z wyższych kast, znajdujące się na szczycie hierarchii, wyróżniały się atrakcyjnością erotyczną i wykształceniem. Podobnie jak kszatrijowie, musiały one znać 64 sztuki wyzwolone: śpiew, muzykę instrumentalną, taniec, pisanie i rysowanie, barwienie różnych części ciała, wykonywanie ozdób, deklamacje, recytacje i zabawy wierszowane, rozrywki umysłowe i wiele innych. Oczywiście znały one również doskonale wszelkie tajniki sztuki uwodzenia. Ganiki posiadały mieszkania urządzone z przepychem, eleganckie stroje, drogą biżuterię i liczną służbę. O ich względy zabiegali najbogatsi wielbicieli, którzy nie żałowali pieniędzy na spełnienie zachcianek swoich wybranek. Do tej kasty należały także prostytutki utrzymywane przez możnych – królów, książąt i innych władców, które pełniły – oprócz prostytucji – różne inne dworskie funkcje. O tym jak wysoka była ich pozycja społeczna może świadczyć pewne zdarzenie z życia Buddy. Przebywając w mieście Wajsiała mędrzec zaproszony

został na ucztę do naczelnika miasta. Tak bardzo szanował jednak Ambapali, że wolał spożyć posiłek w jej towarzystwie. Towarzystwem kobiet do towarzystwa nie gardzili również książęta, a nawet królowie. Istotną rolę, szczególnie w epoce Wielkich Mogołów odgrywały tawaif – zasadniczo były to artystki służące wysoko urodzonym lub bogatym klientom, ale okazjonalnie nie stroniły też od usług seksualnych.

Oprócz tej swoistej arystokracji istniały także biedniejsze kasty prostytutek, które oddawały się klientom z niższych warstw społecznych – niektóre z nich były tak tanie i ubogie, że musiały żebrąć.

Świadectwem umiejętności czerpania rozkoszy ze współżycia seksualnego są staroindyjskie traktaty, z których najbardziej znana jest „Kamasutra”. Tekst ten posiada liczne wcześniejsze i późniejsze mutacje, został przetłumaczony na języki europejskie w II połowie XIX wieku, w 1922 roku wydany został też po raz pierwszy w Polsce. W niektórych krajach napotkał jednak na przeszkody cenzuralne – również w stosunkowo purytańskiej Polsce Ludowej władze pozwoliły na jego druk w całości dopiero w 1983 roku obkładając go przy tym licznymi moralizatorskimi wypowiedziami teologów, prawników i lekarzy. Aż dziewięć rozdziałów liczy ostatnia część Kamasutry, poświęcona prostytutkom. Zawiera ona szczegółowe wskazówki, w jaki sposób powinny one przyciągać mężczyzn, jakimi wybiegami zatrzymać ich przez dłuższy czas, jak wyciągnąć od nich dużo pieniędzy, jak pozbyć się uciążliwego kochanka, jak odzyskać utraconego i jak zadbać o przyszłość swojej córki.

W Europie znane są też dwa teksty, które łączą formę poradnika uwodzenia z narracją literacką: „Nauki stręczycielki” Damodaragupty z VIII wieku i „Edukacja kurtyzany” Kszemendry z XI wieku. Wydano je również w polskim tłumaczeniu, w jednym tomiku pod tytułem „Edukacja hinduskiej kurtyzany”[3].

Damodaragupta, który był ministrem jednego z królów Kaszmiru wciela się w postać odrażającej staruchy Wirakali, ogień

uwodzicielskiej nierządniczy, udzielającej rady młodziutkiej Malati, która dopiero wdraża się do pracy w charakterze prostytutki. Stręczycielka zaczyna lekcje od uświadomienia dziewczynie potęgi jej urody, zniewalającej mężczyzn, a następnie doradza jak, idąc drogą rozwiązłości i przebiegłego postępowania usidlić bogatego kochanka, wyciągnąć od niego jak najwięcej podarków i kosztowności, po czym zwrócić się ku następstwu.

Drugi z tekstów, „Edukacja kurtyzany”, którego autorem jest poeta i prozaik Kszemendra (ok. 990-1065 r.) jest w jeszcze większym stopniu utworem literackim, ukazującym obraz życia prostytutek w tym czasie. I tutaj młoda, początkująca w zawodzie Kalawati wysłuchuje rad starszej, doświadczonej koleżanki – rajfurki, czyli stręczycielki nierządu. Nauczycielka u Kszemendry wskazuje podobne postępowanie z kochankiem jak Damodaragupta ale ilustruje je ponadto przykładami z własnego życia. Pierwsza ukazuje prostytutki z sympatią wskazując przy tym na ich pewną doskonałość, choć rozwiewa złudzenia, że oddają się z miłości. Natomiast druga bezlitośnie demaskuje wyrachowanie, bezwzględność, dwulicowość i chciwość służebnic przerażającej Kali, ostrzegając pożądlivych mężczyzn, że każdy dom rozkoszy to „nora, gdzie czuwa czarna rasa przerażających żmij, jaskinia głodnych lwów, kłębowisko słońi ogarniętych szaleńcami”.

W starożytnych Indiach znana była również prostytutka sakralna, gdzie przy świątyniach hinduistycznych praktykowały ją tancerki świątynne, tzw. dewadasi (bajadery). Dewadasi (w sanskrycie to słowo oznacza „boska niewolnica”) tradycyjnie również tańczyły taniec bharatanatjam, który sam w sobie nie wiąże się z prostytutką sakralną.

W Indiach szeroko rozpowszechniona była prostytutka świątynna, zwłaszcza południowych, gdzie religia niezwykle ściśle wiązała się z seksem. Indyjskie prostytutki świątynne zwane też tańczącymi dziewczętami, obok kapłanów – cieszyły się najwyższym uznaniem wśród personelu świątynnego. Jeszcze do

niedawna były one, podobnie jak greckie hetery, prawie jedynymi wykształconymi kobietami w Indiach. Te od dzieciństwa poświęcone bóstwu kapłanki musiały się prostytuować z każdym mężczyzną, obojętnie do jakiej należał kasty. Oddawanie się mężczyznom nie było postrzegane negatywnie – szanowane rodziny uważały za prawdziwy zaszczyt poświęcenie swych córek służbie świątynnej. W samym tylko okręgu Madras było około 12 tysięcy prostytutek świątynnych.

Erotyczne rzeźby w Konarak wskazują na kult jaki miał miejsce w świątyni. Setki bajader (z francuskiego bayadere; w języku hinduskim dewadasi), hinduskich tancerek kultowych pełniących służbę przy świątyni, mieszkało w budynkach obok świątyń. Bajadery to szczególna forma prostytucji świątynnej. Prostytutki podczas gdy oddawały się kapłanom, spełniały akt seksualny z namiestnikami boskimi, delectowały się więc boskością; gdy oddawały się pielgrzymom, przekazywały im boskie rozkosze. Ponieważ miłość zmysłowa – zgodnie z hinduizmem ma wartość uświęcającą, to i „służące rozkoszy seksualnej”, czyli prostytutki, powinny mieć wysoka rangę społeczną – ranga bajader była niska, gdyż „kochają” one dla pieniędzy, a poza tym uważano, że ich „miłość” jest sztuczna, udają wobec klienta, podczas gdy same nie przeżywają jej.

STAROŻYTNY BLISKI WCHÓD

Dziewiętnastowieczny historyk F.S. Pierre Dufour napisał, że pierwsze znane ślady prostytucji prowadzą do bliskowschodniej Chaldei. Rozwinęła się wtedy prostytucja gościnna, polegająca na wzajemnej wymianie uprzejmości z kimś obcym, nieznanym, komu nie można było odmówić prawa gościnności. Wedle tradycji Chaldejczyków goście należało oddać do dyspozycji wszystko, czym gospodarz dysponował, nie wyłączając jego żony czy córki. Ta forma prostytucji istniała także w innych krajach.

Według Dufoura Chaldejczycy zapoczątkowali także prostytucję sakralną: każda kobieta raz w życiu musiała spełnić obowiązek oddania swego ciała za pieniądze przypadkowemu mężczyźnie.

Odbывало się to w świątyni, a pobrana opłata przeznaczana była dla bogini.

Francuski historyk Jean Bottéro przeprowadził badania nad prostytutką w starożytnej Mezopotamii, a ich wyniki opublikował w pracy „Mésopotamie: l'écriture, la raison et les dieux”: z analizy tekstów pozostawionych przez tę cywilizację wynika, że pierwszymi kobietami, które oddawały się w Sumerze prostytutce sakralnej, aby uhonorować boginię płodności, Innanę (Babilończykom znaną jako Ishtar), były „kobiety sterylne”; nie mogąc zapewnić potomstwa jednemu mężczyźnie, znalazły sobie miejsce w społeczeństwie, służąc bogini i zarazem stając się małżonkami wszystkich mężczyzn.

W kulturze babilońskiej formy prostytutki świątynnej były dość różnorodne. Jednorazowa prostytutka polegała na ofiarowaniu swojego dziewictwa bogini. W tym celu kobieta oddawała się kapłanowi lub przygodnemu mężczyźnie. Tego typu akt opierał się na wyobrażeniu, że defloracja jest działaniem świętym i może być dokonana tylko przez uświęconą osobę. Ponadto istniała prostytutka jednorazowa, będąca formą ofiary, nie połączona z defloracją, której kobieta poddawała się aby uzyskać zgodę na zawarcie związku małżeńskiego. Jeszcze inną formą prostytutki była prostytutka dziewcząt w świątyniach. Oprócz świątynnej prostytutki jednorazowej istniała też prostytutka stała i to zarówno heteroseksualna jak i homoseksualna.

Herodot używał w dziewiątym tomie „Dziejów” słowa hartos, wspominając o prostytutkach sakralnych świątyń, tak bogini Ishtar jak i innych bóstw cywilizacji Mezopotamii. Kodeks Hammurabiego, szczególnie artykuł 181., odwoływał się do hierarchii prostytutek sakralnych, nie mówiąc jednak otwarcie o tym, że otrzymywały one jakiekolwiek wynagrodzenie ze strony wiernych.

Mimo że świadectwo Herodota bywa czasem kwestionowane, obecność prostytutek sakralnych w „Księdze Rodzaju” (rozdział

38, gdzie przedstawiono historię Tamary) oraz „Księdze Powtórzonego Prawa” (23:18) wskazują, że takie praktyki miały miejsce.

Męskimi prostytutkami zostawali prawdopodobnie w początkowym okresie mężczyźni niezdolni do reprodukcji, wskutek wypadku czy też wady wrodzonej, zajmowali więc swoje miejsce w społeczności poprzez służenie bóstwom.

W ramach kultu Kybele, frygijskiej bogini płodności, istniał specyficzny rodzaj prostytucji sakralnej. Mitologiczny towarzysz i kochanek Kybele, Attis, pozbawił się bowiem męskości, dając przykład kapłanom (tzw. gallom). Kandydaci na kapłanów musieli się więc poddać kastracji. Gallowie oddawali się prostytucji zarówno w świątyni bogini jak i w jej okolicach.

KULTURA HEBRAJSKA

Starożytni Żydzi w ramach monoteizmu ustanowili system zakazujący oddawania hołdu poszczególnym bóstwom, zakazując także prostytucji sakralnej. Kupczeniem ciałem nie mogły zajmować się Żydówki, lecz pozwalano na nie innym kobietom. W rzeczywistości zakaz funkcjonował w sposób niejednoznaczny, ponieważ „ prostytutką” nie była nazwana kobieta, którą oddawał za pieniądze jej ojciec, ale tylko ta, która znajdowała się pod kuratelą mężczyzny, który bez jej przyzwolenia sprzedawał lub oddawał jej ciało. Faktycznie zakazane było sprzeniewierzenie dóbr pana domu, nie handel seksualny, a ojcowie na Bliskim Wschodzie mogli sprzedawać usługi swych córek od momentu ukończenia przez nie trzech lat.

W „Starym Testamencie” niejednokrotnie wspomina się o prostytutkach (nierządnicach). W „Księdze Powtórzonego Prawa” zabroniono Izraelitom prostytucji sakralnej: „Nie będzie nierządnicy sakralnej wśród córek Izraela ani mężczyzn uprawiających nierząd sakralny wśród synów Izraela” (23:18), a także stręczycielstwa: „Nie zaniesiesz do domu Pana, Boga

twego, zarobku nierządniczy, jak i zapłaty dla psa, jako rzeczy ofiarowanej ślubem. Tak jednym, jak i drugim brzydzi się Pan, Bóg twój” (23:19). Podkreślano też aspekt materialny prostytucji: „Kto mądrość kocha – ten ojca raduje, kto z nierządnicami przestaje, dobra roztrwoni (Księga Przysłów, 29:3), Nie oddawaj się nierządnicom, abyś nie stracił swego dziedzictwa” (Mądrość Syracha, 9:6).

Jednak fakt, że mężczyzna po śmierci żony chce skorzystać z usług prostytutki, nie budził zastrzeżeń, jeśli zapłacił: „Kiedy Juda ją ujrzał, pomyślał, że jest ona nierządnicą, gdyż miała twarz zasłoniętą. Zboczywszy ku niej z drogi, rzekł: Pozwól mi zbliżyć się do ciebie – nie wiedział bowiem, że to jego synowa. A ona zapytała: Co mi dasz za to, że zbliżysz się do mnie? Powiedział: Przyślę ci koźlątko ze stada. Na to ona: Ale dasz mi jakiś zastaw? Zapytał: Jaki mam ci dać zastaw? Rzekła: Twój sygnet z pieczęcią, sznur i laskę, którą masz w ręku. Dał jej więc, aby się zbliżyć do niej; ona zaś stała się za jego sprawą brzemienią. (...) Wtedy Juda rzekł: Niech sobie zatrzyma. Obyśmy tylko się nie narazili na kpiny. Przecież posłałem jej koźlątko, ty zaś nie mogłeś jej znaleźć” (Księga Rodzaju, 38:15 – 38:18 – 38:23).

„Nowy Testament” także potępia prostytucję (np. „O nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości albo chciwości niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym”, List do Efezjan, 5:3), jednak prostytutkom nie odbiera się szans na zbawienie, mimo że są winne ciężkiego przewinienia moralnego, mogą zostać zbawione dzięki swej wierze, na dowód przytaczane są słowa Jezusa Chrystusa: „Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego” (Ewangelia Mateusza, 21:31).

KULTURA ISLAMU

W VII wieku prorok islamu Mahomet obwieścił, że prostytucja jest bezwzględnie zakazana. Zgodnie z nauką islamską prostytucja jest grzechem. Pomimo tego niewolnictwo seksualne

było szeroko rozpowszechnione w ramach handlu niewolnikami zarówno w średniowieczu jak i w początkach czasów nowożytnych gdy to zdobyte młode kobiety pochodzące z Kaukazu, Afryki, Centralnej Azji i Europy służyły jako konkubiny w haremach arabskich. Muhammad Ibn Battuta wspomina kilka razy, że otrzymał lub nabył niewolnice.

Pomimo owych zakazów istniała w islamie duża tolerancja w odniesieniu do męskich poczynań przedmałżeńskich i pozamałżeńskich. Znalazło to odbicie między innymi w muzułmańskich zapatrywaniach na kwestię prostytucji. Jedynie, co głosi „Koran” na temat prostytucji, to zasada, że niewolnice o ile chcą żyć w cnocie, nie powinny być zmuszane do prostytucji. Pomimo stwierdzenia Mahometa, że „w islamie nie ma prostytucji”, kupowanie seksu w krajach muzułmańskich było często tolerowane, a nawet regulowane i opodatkowane przez władze islamskie[4].

Prostytucja istniała we wszystkich krajach muzułmańskich, pomimo, że nieżonaci mężczyźni i niezamężne kobiety należały do wyjątków, a zgodnie z prawem cudzołóstwo należało karać kamieniowaniem, czego jednak w praktyce nie czyniono prawie nigdy. W Farsie i w Egipcie tancerki i prostytutki musiały płacić podatki. W Laodycei codziennie na bazarze odbywał się przetarg na prostytutki. Kto dobił targu, otrzymywał pierścień, upoważniający do przebywania w nocy w towarzystwie wynajętej kobiety. W Suzie domy publiczne znajdowały się tuż obok meczetu. Podobnie jak w starożytnej Grecji kobiety zamężne nie uczestniczyły w spotkaniach towarzyskich mężczyzn. Zastępowały je hetery – urodziwe, wykształcone, biegłe w muzyce, tańcu, śpiewie i konwersacji niewolnice[5].

Istnienie prostytucji przyczyniło się do większe niezależności seksualnej mężczyzn, również poza ramami małżeństwa, ale prostytutki stanowiły jawny kontrast w odniesieniu do pozostałych kobiet, którym nie wolno uprawiać seksu przedmałżeńskiego. Z powodu surowych restrykcji nakładanych na seksualność niezamężnych młodych kobiet obcowanie z

prostytutką jest dla mężczyzn, pochodzących z krajów konserwatywnych, pierwszym w życiu doświadczeniem seksualnym, podobnie jak to miało miejsce w wielu krajach chrześcijańskich, gdzie niegdyś było to praktyką znacznie bardziej rozpowszechnioną niż dziś.

Mimo to od czasu do czasu wznosił się sprzeciw wobec prostytucji i – podobnie jak w krajach chrześcijańskich – był wymierzony w kupujące seksem kobiety, a nie w ich klientów. W Iranie po rewolucji islamskiej wiele prostytutek postawionych przed sądem w zbiorowych procesach zostało skazanych na śmierć.

Źródło: [Wikipedia](#)

PRZYPISY

[1] Zdzisław Wróbel, Rozkosze miłosnego szaleństwa. Indyjska sztuka kochania (Dzieje erotyzmu, tom 2), Bydgoszcz, Wydawnictwo Prospekt Atelier, s. 44-73.

[2] Kazimierz Imieliński, Manowce seksu. Prostytucja, Łódź, Wydawnictwo Res Polona, 1990, s. 39-41.

[3] Edukacja hinduskiej kurtyzany, Łódź, Wydawnictwo Res Polona, 1990.

[4] Dag Øistein Endsjø, Seks a religia. Od balu dziewic po święty seks homoseksualny, Warszawa, Wydawnictwo Czarna Owca, 2011, s. 90.

[5] Zdzisław Wróbel, Erotyzm w religiach świata, Warszawa, Wydawnictwo „Lidex”, 1996.